

L.U.C, Dziękuję (ref.: Rahim, Buka, Vienio, Czesław)

Dziękuję tym., którzy ze mną od lat ten tunel kopią
Raz, dwa?

Każdy ma swoją historię
Którą lepią dłonie naszej drogi losu
Tępe ciosy w skronie
Moje pod bity teorie
Krew i pot na mikrofonie
Zawsze ławki posłuch i głowa w koronie
Wieczne stylów alegorie
Misją którą chronię
Zawsze król swych osób przyjaciele w gronie
Poprzez kategorie pędzę jak w Mustangach konie
Nie straszne mi kolory bo nie siedzę na tronie
Kolejne małe wiktorie ? spod bloku na filharmonie

Cięgle tracku trajektorie
Podróży nigdy koniec
Lata szlaków orientalnych
Poniżej wspomnień, uwierania batów
Dam radę zawsze kiedy koło mnie banda moich wariatów
Pamiętam cięcie okładek
Nocą klejenie plakatów
Gram od zera na ratę z odkładanych dukatów
Wypadki płacz, awarie
Niejednokrotnie fatum
Karałuch, hotele i cwaniaki do kwadratu
Bez brokatu noga tu, taka była droga tu
Lecz nie zamieniłbym jej za tony karatów

ref.:

Muzyka daje mi światło i lot
Z nią pokonam każdy realizmu błąd
Muzyka to radość, i kaptur i miot
Razem wojujemy o pozytywne tło
Muzyka daje mi światło i lot
Z nią pokonam każdy realizmu błąd
Muzyka nas łączy i daje wspólny ką
Otwarte głowy zakumają to
/2x

Wybrałem pasję zamiast pensji adwokata bo żyje utopią
Na chleb zarabiam prawdą nie chce ściemniać jak pinokio
I Ty wierzy w dobro codzień stawiam czoło jego żmudnym kolokwiom
Od lat szukam dróg co bariery stopią
Chodź wiem, że lud chorągiewką więc jara się kopią
11 lat badali stresu [?] ale własną buduję legendę jak Małysz pod krokwią
I jasno idę [?] swoje robiąc
Swoje pozytywne zwoje kleje one wasze smutki topią
Hej przyjaciele i patroni niech was dobre chwile tropią
Dziękuję ludziom dla których muzyka jest biologią
Twórcom i krytykom , którzy walczą z demagogią
Etyki świat zachwiał się patologią
Staram się trzymać poziom jak budynki w Tokio
[I Dziękuję tym, którzy ze mną od lat ten tunel kopią]
Jestem tu gdzie chce być wybrałem drogę pokorną
[?]
Idę dalej pozdrawiam tą antologią